Nr. 156. We Lwowie, — Środa dnia 10. Lipca 1889. **Rok XXVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

we Lwowie z odniesieniem do domu: miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr. 4·50

Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie . . . . złr. 2·— kwartalnie . . . . „ 6·— półrocznie . . . . „ 12·—

Za granicą kwartalnie złr. 7·50.

Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, t. j. od 1. do ostatniego w miesiącu.

Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników“, ul. Karola Ludwika l. 9.

Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saints Pères 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 9. lipca.

Ogólny rezultat wszystkich wyborów z miast w Czechach tak się przedstawia: Wybrano 32 Niemców, 24 Staroczechów i 9 Młodoczechów. W siedmiu wypadkach okazuje się potrzeba bądź nowych, bądź ściślejszych wyborów, mianowicie jest jeszcze do rozdania 5 mandatów w Pradze i po jednym w Lanckoronie i Czasławie. *Narodni Listy* wypowiadają nadzieję, iż po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów stronnictwo młodoczeskie liczyć będzie w sejmie 41 posłów.

W Pradze urządzono członkom „Sokoła“, którzy powrócili z wycieczki do Paryża, festyn w jednym z tamtejszych ogrodów.

W czasie tego festynu nadszedł telegram powitalny od 2000 gimnastyków francuskich. Zgromadzenie po wysłuchaniu telegramu wzniosło grzmiące okrzyki na cześć republiki francuskiej, poczem muzyka zagrała marsyliankę. Rozwiniętą nad zgromadzeniem francuską chorągiew trójkolorową kazała policja usunąć.

Sejmy krajowe otwarte zostaną prawdopodobnie w połowie września.

Szlązki Wydział krajowy skonstatował, że przez ogólną posuchę grozi krajowi nieurodzaj i nędza; Wydział krajowy zażąda skutkiem tego kredytu dla przyjścia w pomoc zagrożonym niedostatkiem.

Członkowie obu delegacyj otrzymali zaproszenie na obiad dworski na 10. i 11. bm.

Z Budapesztu telegrafują do *Fremdenblattu*: „*Budapest. Corr.* donosi, że węgierski minister skarbu, Wekerle, przeprowadził w ostatnich dniach we Wiedniu szczegółowe rokowania z austrjackim ministrem skarbu, dr. Dunajewskim co do zmiany ustawy o opodatkowaniu spirytusu. Ponieważ dochody z tego podatku, głównie w Austrji, nie odpowiedziały oczekiwaniom, a poszczególne postanowienia ustawy są szkodliwe tak dla austrjackich, jako też węgierskich stosunków agronomicznych i przemysłowych, przeto okazuje się potrzebną reforma ustawy; głównie zaś z uwagi, że nadużyciom nawet przy najściślejszej kontroli niepodobna w zupełności zapobiedz, potrzeba będzie na przyszłość wydać postanowienie, że pod żadnym warunkiem nieopodatkowany spirytus nie będzie mógł być wprowadzanym do handlu. Projekt ustawy, tyczący się tej sprawy, ma być na początku sesji jesiennej przedłożony obu parlamentom“.

Wiener Allg. Z. donosi z zastrzeżeniem, że dwie rosyjskie dywizje kawalerzyckie o 8 pułkach zajmą linię graniczną Nowosielica-Chocim. Zapewniają także, iż twierdza dęblińska (Iwangrod) zostanie wzmocniona nowym fortem.

Rząd rosyjski odmówił obesłania międzynarodowej konferencji, mającej w Szwajcarji obradować nad ochronnemi ustawami dla robotników.

Wedle doniesienia wiedeńskiego *Extrablattu* miał znakomity psychiatra Leidesdorf udać się do Petersburga celem konsultowania pewnej „wysoko stojącej damy“ tj. carowej, która podobno zapada coraz bardziej w rozdrażnienie umysłowe.

Towarzystwo słowiańskie, którego prezesem jest jen. Ignatiew, wysłało z powodu jubileuszu Kossowego pola dwa adresy: do metropolity Michała w Belgradzie i ks. Czarnogóry, którego nazywa „ulubieńcem całego słowiańskiego świata“.

Petersburska półurzędowa „Ajencja Północna“ donosi: Jak słychać, projekt ustawy o reformie instytucyj ziemskich nie rozstrzygnie się podczas teraźniejszej sesji Rady stanu. Z chwilą ustanowienia naczelników ziemskich, skargi na ich decyzje będą wnoszone do zarządów powiatowych, pozostających pod prezydencją marszałków szlachty i składających się z dwóch oddziałów: administracyjnego, do którego należą naczelnicy ziemscy, i sądowego, w którego skład wchodzą sędziowie pokoju. Na decyzje zarządu powiatowego skargi wnoszone będą do zarządu gubernialnego, gdzie prezyduje gubernator, a w kwestjach sądowych bierze udział prezes sądu okręgowego. Ziemstwom pozostawione będzie prawo wybierania honorowych sędziów pokoju.

Jak z Paryża donoszą, dep. Lanessan zawiadomił ministra marynarki adm. Krantza, że w poniedziałek (wczoraj) wniesie interpelację, aby się dowiedzieć, co uczynić zamyśla, aby zaradzić niedostateczności floty francuskiej i postawić wybrzeża w takim stanie, jakiego wyniki z ostatnich manewrów marynarskich wymagają.

Mianowicie podczas manewrów na morzu Śródziemnem i w kanale La Manche okazały się braki w fortyfikacjach wybrzeży i konieczność sprawienia nowych zwinnych krążowców. W Cherbourgu eskadra, markująca nieprzyjaciela, sforsowała lewy wjazd pocztowy i mimo palby z fortów i łodzi kanonierskich dotarła w głąb przystani. Na morzu Śródziemnem pomimo czujności semaforów (telegrafów optycznych) i komendanta eskadry obronnej udało się omylić go tak dalece, że ani wiaduktu pod Bandols, ani Marsylii, ani arsenału tulońskiego nie zdołał obronić od kilkugodzinnego bombardowania. Port w Cette został nagle zaskoczony.

Jak wiemy, wczoraj miała się w Izbie posłów zacząć wielka debata w tej sprawie, i adm. Krantz grozi podaniem się do dymisji, jeżeli mu Izba przed rozejściem się nie uchwali żądanych przez gabinet 60 mil. franków.

Przybyli do Paryża Węgrzy są wszędzie witani uroczyście, entuzjastycznie. Jutro złożą wieńce na grobach Wiktora Hugo i Gambetty.

Sąd przysięgłych skazał wydawcę *Intransigeanta* za obrazę czci jeneralnego prokuratora Beaurepaire na miesiąc więzienia, 10.000 fr. kary i 2000 odszkodowania.

Potwierdza się ze stron najpoważniejszych, że cesarz Wilhelm pragnie rychłego zakończenia sporu ze Szwajcarją. Nietylko w Szutgardzie, ale i w Sigmaringen oświadczył wobec kilku dostojników, że ubolewa nad tą historją i że stanowczo liczy na rychłe onego zagodzenie, że w reorganizacji policji nad cudzoziemcami, którą decydujące sfery szwajcarskie za potrzebną uznały i już ją utorowały, upatruje odpowiedni środek do zadośćuczynienia żądaniom Niemiec, Austrji i Rosji, i że gorąco pragnie, aby wzburzona poniekąd opinia publiczna uspokoiła się, i aby w tej także kwestji powszechnie uznaną została wybitnie pokojowa dążność polityki niemieckiej.

Cesarz postępuje tu niemniej rozsądnie, jak w sprawie strejku westfalskiego. Co żelazny kanclerz stary lekceważy, tego nie może przeoczać młody cesarz — wzburzenie w Szwajcarji, w Belgii i w innych też państwach wzmagało się wobec gwałtowniczych wybuchów polityki niemieckiej i *Nordd. Allg. Ztg.* przeciw neutralności Szwajcarji, i te wybuchy, stawiano szyderczo jako przykład, co to właściwie ukrywa się pod pokojowemi przysięgami Berlina. W państwach małych zwłaszcza potęgowała się nienawiść przeciw Niemcom.

Z Kopenhagi właśnie donoszą o różnych manifestacjach przeciw Niemcom. Słynny piwowar duński Jakobsen wzniósł w Paryżu w obecności całego personalu poselstwa duńskiego toast „na cześć wielkiej, pięknej Francji, która oby zwycięzcą wracała z najbliższej wojny!“ Przewódzca konserwatystów duńskich zawołał na pewnym bankiecie w Kopenhadze: „Oby król doczekał się drugiego roku 1864, ale oraz zwycięstwa oręża duńskiego!“ Studenci kopenhagscy zamierzają urządzić wycieczkę do północnego Szlezwiku, aby „pokrzepić tamtejszych Duńczyków w walce o język i narodowość“. Liberalne dzienniki duńskie potępiają te demonstracje, ale mimo to wielce się niepokoją niemi w Berlinie, i tem namiętniej trzymać się będą polityki pokoju.

Wedle wiadomości z Berlina zaostrzać się ma ciągle rywalizacja między hr. Waldersee a ks. Bismarkiem, a pogłoski o ustąpieniu kanclerza zaczynają znowu obiegać.

Ks. Bismark udaje się z początkiem sierpnia do Kissingen.

Wycieczki prasy bismarkowskiej przeciw walorom rosyjskim trwają bez przerwy.

Milan wysłał z Konstantynopola telegram do Gruicza, w którym dziękuje rządowi za doniesienia o dokonanem pomazaniu króla Aleksandra, i powiada: „Jako ojciec i Serb raduję się entuzjazmem narodu i pragnę, aby rząd wiernym pozostał swemu królowi, a ojczyźnie i tronowi pomyślne i mądre oddawał usługi. Niech żyje król! niech żyje naród!“

Z Belgradu donoszą, że wszyscy posłowie zagraniczni otrzymali polecenie złożenia rządom, przy których są akredytowani, podziękowania za złożone z okazji koronacji Aleksandra życzenia.

Rejent Belimarkowicz uprosił metropolitę Michała, aby tenże udzielił chrztu jego dzieciom. Belimarkowicz dotychczas nie kazał chrzcić swych dzieci, gdyż poprzedniego metropolitę uważał za urzędującego nielegalnie.

Poseł austrjacki w Serbii Hengelmüller wyjechał na kurację do Mehadii.

Stoiłow, minister bułgarski, przybywszy do Wiednia, nie znosił się tam z żadną urzędową osobistością. Przywiózł on tylko instrukcje Naczewiczowi w sprawie sporu z metropolitą Klemensem. Rząd bułgarski stara się o interwencję Porty i Austrji u eksarchy w Konstantynopolu.

W Izbie włoskiej odpowiadał wczoraj Crispi na interpelację Cavalottego. Co do sprawy aresztowań w Tryeście oświadczył, że rząd austro-węgierski, zarządzając te aresztowania, postąpił zupełnie legalnie. Zaznaczył dalej, iż oświadczenia Kalnokyego w delegacjach były roztropne i mądre. Cavalotti odparł, iż z odpowiedzi tej nie jest zadowolony, poczem Izba odroczyła swe posiedzenia do jesieni.

Rząd szwajcarski upoważnił już departament skarbu do traktowania z Bankiem szwajcarskim o pożyczkę 16 mil. franków na nowe karabiny o małym kalibrze.

Z Konstantynopola donoszą, że Zgromadzenie narodowe Krety uchwaliło zażądać od Porty usunięcia gubernatora, autonomii finansowej, oznaczenia stałego trybutu rocznego, rewizji konstytucji przez konstytuantę i cofnięcia aktów z ostatniej sesji prawodawczej.

Rząd belgijski wniósł w parlamencie o upoważnienie, aby do utworzenia towarzystwa kolei z Matadi do Stanley-Pool w państwie Kongo, której koszta obliczono na 25 mil. franków, przyczynić się, obejmując akcyj za 10 milionów franków.

Do tej wiadomości dodają *Berliner Polit. Nachr.* (organ pruskiego ministra skarbu): „Wojskowe sukcesa Wissmanna we wschodniej Afryce dodadzą zapewne nowego impulsu niemieckiej polityce kolonialnej. Budowa kolei Kongo i spór angielsko-portugalski przyspieszą zapewne w kołach decydujących spełnienie dawno powziętego zamiaru, tj. aby zaraz po przywróceniu spokoju i porządku w terytorjach nadbrzeżnych zbudować koleje w głąb Afryki, aby w wielkiej rywalizacji o otwarcie wnętrza kontynentu afrykańskiego nie ubiegali nas Belgijczycy i Anglicy.“

W Berlinie trwożą się losem dr. Zintgrafa z Kamerunu, który nad jeziorem Słoniów stację niemiecką założył i ku Adamana z 180 krajowcami i jednym Europejczykiem wyruszył, i od grudnia wiadomości o nim nie ma.

Z północnych Indyj nadeszła do Londynu wiadomość o wybuchu powstania w Badachszanie; emir Abdurrahmann wysłał tam wojska. Badachszan leży na północnym wschodzie Afganistanu i powaga emira jest tam wątła; okolica ta jest ważną jako brama między krajami nad Amu-Darją a Turkiestanem wschodnim.

Mahdi (prorok muzułmański jako następca Mahometa) pojawił się w Indjach Wschodnich w okręgu bengalskim Dacca. Zapowiada on, że panowanie królowej Wiktorji skończone, a teraz zaczęły się rządy jego, Mirza mahdego. Zebrał już tylu zwolenników, że mógł napaść na bazar w Narsingdi; wysłano tylko silny oddział policyjny na miejsce.

Odwiedziny Węgrów u Kossutha.

Donieśliśmy już pokrótce, że d. 5 b. m. odwiedziło 860 Węgrów Ludwika Kossutha, 87 letniego już dziś starca, w Turynie. Kilku posłów lewicy wyjechało naprzód, ażeby pomówić na osobności z ukochanym patrjotą węgierskim o swojem stanowisku politycznem.

Posłów tych przyjął Kossuth w czwartek. Helfy przedstawił sędziwemu patrjocie swoich pięciu kolegów, poczem Polonyi miał do niego przemowę, w której, przeszedłszy do kwestyj politycznych, scharakteryzował dzisiejsze położenie na Węgrzech, kładąc nacisk na zapał młodzieży, która wielkie dla kraju rokuje nadzieje. Kossuth odrzekł:

„Jestem głęboko wzruszony, że dożyć mogłem tak radosnej chwili, w której oglądać was mogę, moi panowie. Cieszę się niewymownie z tego, com teraz usłyszał, a o czem już przedtem wiedziałem, że naród obudził się z letargu i nowe rozpoczyna życie. Tak jest w istocie. „Dzieweczka nie umarła — ona tylko spała“; czuwajcie jednak i baczcie, aby znowu nie zasnęła. Wróciłbym chętnie do mojej ojczyzny, lecz naturalnie pod tym jedynie warunkiem, że Węgry będą niezawisłe, lub że się przynajmniej znajdą na pewnej drodze usiłowań do niezależności.“

Następnie Polonyi poruszył sprawę stosunku stronnictwa niezawisłych do dynastji. Odpowiedź, jaką w tej kwestji dał Kossuth, ze względów prasowych nie może znaleść się w szpaltach dzienników austrjackich.

W dalszym ciągu rozmowy poruszyli posłowie stosunek swój do większości sejmowej i walkę, jaką podjęli przeciwko Tiszy.

Kossuth odpowiedział na to z wielką rezerwą. Uważa on za rzecz bardzo naturalną, że walka parlamentarna skierowała się przeciwko człowiekowi, który jednoczy w swej osobie cały system i jest jego wyrazem. „W ogóle — rzekł on — ja nie jestem zwolennikiem walki przeciw osobistościom. Jeśli mi wolno użyć porównania, to powiem, że lubię paprykę, jako przyprawę, lecz nie chciałbym, aby ją podawano jako potrawę. Jest prawem a nawet obowiązkiem chłostać niemoralność i jej system, a jeśli kto, to właśnie Koloman Tisza jest człowiekiem, który na chłostę zasłużył, gdyż jest on odstępcą i co do zaniechania praw Węgier znalazł się na stoczystości równi pochyłej, jak nikt przed nim.“

Na ten temat wywiązała się dłuższa rozmowa, w której wzięli udział posłowie: Orban, Lukats i Polonyi.

* * *

We czwartek późno w nocy przybył do Turynu pociąg wiozący 860 Węgrów. Cały dzień następny poświęcony był Kossuthowi, którego dwaj synowie przybyli tam także z powodu tak niezwykłych odwiedzin. Przed południem zwiedzali Węgrzy ogród Kossutha, a każdy z nich uszczknął sobie bodaj listek jeden z drzewa, jako drogą pamiątkę tego pobytu. Do południa przyjmował sędziwy bohater tylko poszczególne grupy gości.

O godzinie drugiej z południa odbyła się wspólna uczta wszystkich uczestników wycieczki w ogrodzie Valentino. W chwili, gdy oznajmiono przybycie Kossutha, utworzono szpaler: po prawej stronie wejścia stanęły kobiety, po lewej mężczyźni. Sędziwego bohatera powitano gromkiemi okrzykami *Eljen!* Kossuth płakał ze wzruszenia, a z nim wszyscy obecni. Pierwszy powitał go Helfy imieniem przybyłych Węgrów. Kossuth podziękował krótkiemi słowy i obiecał, że na bankiecie powie więcej. Olbrzymi pawilon ogrodowy ozdobiony był chorągwiami o barwach węgierskich i włoskich. Na pierwszem miejscu zasiadł Kossuth pod wieńcem dębowym i chorągwią, tkaną złotem. Na estradzie przygrywała muzyka pieśni węgierskie. Helfy wygłosił mowę powitalną, poczem powstał Kossuth i mówił przeszło godzinę.

Głębokie wzruszenie owładnęło wszystkimi na pierwsze słowa Kossutha, wypowiedziane zrazu głosem drżącym i niepewnym. Wkrótce jednak wzmocnił się dźwięk głosu dawnego dyktatora i został już silnym do końca przemówienia.

„Ironja to losu — mówił Kossuth — że musicie aż do Turynu przyjeżdżać, ażeby mnie widzieć i pomówić ze mną. (Wielu obecnych płacze.) Lecz położenie moje jest zawsze wyjątkowe. I teraz wstrzymać się muszę od wszelkich wywodów politycznych, tem bardziej, że i pomiędzy wami są Węgrzy, hołdujący różnym przekonaniom politycznym. Jedziecie do Paryża, ażeby objawić sympatje swoje przedziwnemu narodowi francuskiemu i zaprotestować przeciw tym napaściom, z któremi wobec Francji wystąpił Tisza. Poczytuję też zgromadzenie dzisiejsze za demonstrację i objawienie węgierskiego ducha narodowego. W Węgrzech pozostały jeszcze po dziś dzień ślady mego działania. Czyż mam czynom własnym obleśnie zaprzeczać? Starałem się o utworzenie harmonijnego organizmu wolności i niepodległości narodowej. Tę ideę zasadniczą porzucił jednak naród węgierski, chociaż jej nie zatracił — a ja zwichnąłem cel mego życia. Że wam z tem jednak dobrze nie jest, zdaje się dowodzić gromadne wychodźtwo do Ameryki, do czego także i ogólne powody się przyczyniają. Europa stała się jednemi koszarami. Stan ekonomiczny Węgier jest bardzo ciężki; lud jest bez pracy, a gniotą go niesłychane ciężary. Głównym zaś powodem tego jest stosunek Węgier do Austrji, udział ich w ogólnym długu monarchii w wysokości 464 milionów. Mamy wprawdzie i postęp tu i ówdzie do zaznaczenia, leży on wszakże w ogólnych prawach ewolucji urządzeń ludzkich. Te urządzenia zaś są jak statua Pygmaliona; dopiero duch narodu może je natchnąć i ożywić. Czuwajcież zatem nad czystością naszych instytucyj, szczególniej parlamentu; pielęgnujcie uczucie godności narodowej w sercach waszych, gdyż korupcja jest potworem, który dąży zawsze do omnipotencji państwowej, a wtedy staje się powrotem do chińszczyzny. Jeżeli duch narodu będzie dobry, natenczas i zasada wyboru urzędników komitatowych będzie dobrą — jeśli zaś duch narodu będzie zły, natenczas i zasada mianowania urzędników nic temu nie zaradzi.

„Jestem wychodźcą narodu, a przecież naród ten od lat czterdziestu zarzuca mnie listami swej miłości. W dziejach jest to objaw niezwykły, jedyny, tembardziej, żem ja nic dla narodu wywalczyć nie zdołał, lecz tylko szczerze usiłowałem. (Słychać ogólne szlochanie.) Niech Bóg miłości błogosławi was za to dobre serce. A szczególniej dziękuję wam, niewiasty węgierskie, kapłanki w świątyni miłości ojczyzny. Czcząc osobę moją, czcicie te narodowe pragnienia, co do których ziszczenia mogą być na razie pewne różnice, ale które w żadnym sercu węgierskiem nigdy nie wygasną.“

Wrażenie tej mowy było niesłychane. Obecni płakali lub klaskali entuzjastycznie a entu-

---

NA AWALE.

OPOWIADANIE Z PRZESZŁOŚCI SERBÓW

JÓZ. F. TOUŽIMSKIEGO.

Ponad Białogrodem wznosiły się jeszcze ... poranne mgły, gdy z pierwszym brza... sierpniowego słońca, drogą wiodącą do Rudnickich, tą samą, którą niegdyś rzym... przeciągały kohorty, opuściliśmy Sigindu..., klucz od strony Dunaju ku Bałkanom. ...ególnego był to rodzaju zaprzęg, którym ...zas jechałem do Kragujewaczu. Kryty pła... wóz, oprócz woźnicy mógł jeszcze wygo... pomieścić dwie osoby. Nie obiecująco je... wyglądał, chociaż woźnica, gdy go zama...ałem w Białogrodzie, utrzymywał, że jest ...k najlepszym stanie. Tymczasem zaraz na ...ątku drogi, na Kumodraži, koło nam się ze...ło, konie ledwie nas ciągnęły, tak były zmę...ne i ślepe w dodatku. Godzinę czasu zmarno...liśmy, oczekując na naprawę koła. Przez całą drogę nasłuchaliśmy się nie mało żartów i ...ycinków.

Ciemno-zielone okulary woźnicy, rzecz niewidziana w tych stronach, wywoływały ogólne ...chy i żarty. Kto to jedzie? Ślepy koń, ślepy ...nica i dziurawy wózek. Gdzie te panowie je...zi...cie? wołano wesoło za nami.

Woźnica zdawał się nie zwracać uwagi na te wykrzykniki, lecz w końcu, znudzony ..., zgromił jednego z prześladujących nas chłopaków.

— Gdybyś ty gołowąsie widział to, co ja widziałem w mojem życiu, jużby ci oczy były ...upełnie zbyteczne.

Słowa te zainteresowały mnie mocno. Ciekawy jestem, co widział, pomyślałem sobie, spodając na woźnicę.

Przycinek, wymierzony przeciw ślepocie, zabolał widocznie sympatycznego i powolnego starca. Przez cały czas bowiem podróży nie zaklął ani razu, ani też najmniejszego nie okazał zniecierpliwienia. Z tych drobnych rysów charakteru poznałem, że pochodzi z księstwa. Serb z Banatu nie grzeszy bowiem cierpliwością. Znał on dobrze wszystkie ciemne szczyty gór rudnickich, lasy okoliczne i wiedział dokładnie, gdzie i kiedy się co przytrafiło w tych stronach.

Z dumą spoglądał na otaczającą nas okolicę. Gdy kamienistą drogą wjeżdżaliśmy na Awalę, wychyliły się nagle białe obłoki i jak zawojem dalszy przed nami zakryły widok. Żżymał się na to mój woźnica, chciał co prędzej całem bogactwem pięknej okolicy pochwalić się przedemną. Dopiero gdy stanęliśmy na szczycie, roześmiał się, ukazując ruiny awalskiego zamku, ponad któremi w górze szybowały orły.

W dolinie rozrzucone gaje i trawiaste polany, jak uroczy kobierzec przedstawiały się naszym oczom. Piękny ten krajobraz widnym był z każdej strony szczytów. Białogrodzka twierdza jak mały pagórek rysowała się zdala. Na lewo szumiały ciemno-zielone lasy i dąbrowy, na prawo, jak okiem rzucić, sięgały wielkie równiny Banatu, a piękność położenia potęgowały jeszcze więcej, niby srebrne nitki, ukazujące się tu i ówdzie wody Sawy i Dunaju — a w dali po za niemi Temeszu i Cisy...

Rozkoszna okolica... Dziękowałem w duszy przypadkowi z kołem, przez co całą godzinę przepędziłem na podziwianiu okolicy.

Woźnica mój od czasu do czasu przerywał tylko milczenie.

— Pewnie po raz ostatni jadę tą drogą — przemówił z całą powagą. — Bóg widzi, jak jestem szczęśliwy, iż ostatni raz mogę jeszcze widzieć te strony.

— Dlaczego ostatni raz? co was nastroiło tak smutnie? — zapytałem go.

— Spojrzyj tylko pan na mnie, a znajdziesz odpowiedź — odparł smutnym głosem. Zaledwie mogę spamiętać szereg lat, ciążących na moich barkach — czuję jak ręka mi drży, a oko z każdym dniem słabnie, konie się starzeją i wózek coraz gorszy. Gdyby nie pan, któż chciałby z takim starym jak ja podróżować? Przed wielu, wielu laty inaczej niż dziś wyglądałem i inne odbywałem podróże — dokończył z cicha staruszek.

Słońce wzbijało się coraz wyżej, coraz jaśniejsze jego promienie oświecały Białogród i srebrne wieżyce minaretów, pamiątki dawnej, tureckiej władzy.

— I kiedyż po raz pierwszy jechaliście tą drogą? — spytałem woźnicy.

— Jeszcze was, mój panie, wówczas nie było na świecie — odparł, widocznie zadowolony z mojej ciekawości. — Jeśli chcecie, mogę wam opowiedzieć wszystkie przygody mojej podróży.

Namyśliwszy się trochę, w ten sposób rozpoczął swoje opowiadanie:

— Było to w owym roku, gdy po upadku Napoleona zjechali się monarchowie do Wiednia. Miałem wówczas lat 18 lub 19, zresztą nie pamiętam dobrze. Jakżeż to już dawno! Jestto tak odległe wspomnienie, że jak sen przedstawia się w mojej pamięci. Chwilami jednak myślę, że to było wczoraj — ale o czem ja to chciałem mówić? — dodał po krótkim milczeniu.

Wspomnienia uniosły go w przeszłość i przerwały wątek opowiadania.

— O swej młodości — wsunąłem mu słowa.

— A prawda, widzicie jak stary zapomina się łatwo. Otóż za powstania Karadżordżewicza byłem jeszcze tak młodym, że broń zaledwie unieść mogłem. Jakże się wszystko zmieniło od tej pory, mój panie! Wówczas nie było ani jednej drogi, z wyjątkiem tej, która od Dunaju przez Sofię prowadzi do Carogrodu. Całą krainę wzdłuż i wszerz przerzynały drogi, zamulone i zanieczyszczone błotem i gruzami. A jaki smutek panował wówczas wszędzie! Z modlitwą kryliśmy się do lasów, skały niejednym służyły za mieszkanie, potoki łez płynęły dokoła.

Lud strwożony i zmarnowany niedolą, uciekał pod opiekę książąt i starostów. Wielu z nich dobrej używało sławy, chociaż niektórzy sprzyjali Turkom. Bóg niech ich sądzi, dlaczego to robili, z bojaźni czy z chciwości; na pociechę naszą, do powstania przechodziło wielu naczelników janczarskich, a z nimi i wyznawcy proroka. Po przegranej Napoleona w Moskwie, ze wszech stron nieprzyjaciel zwrócił się na nas. Daremny był opór ojców naszych, z rozpaczą bronili się nieszczęśliwi, biedna nasza serbska ziema, rzucona na pastwę Turków, Bośniaków, Albańczyków, krwią i łzami była zalaną. Jak szatan jaki przybył z Bośnii Soliman-pasza, ogniem i mieczem niszczył naszą krainę; chciwi łupieztwa Turcy, zabierając nam ziemię, krwawili serca wszystkich. Długo i długo trwała niedola biednego narodu, aż wreszcie po strasznej męczarni zabłysła nadzieja, lecz i ta okazała się zwodniczą. Jak to już poprzednio mówiłem wam, mój panie, monarchowie zjechali się do Wiednia, aby obradować wspólnie, ojcowie nasi oczekiwali od nich współczucia, lecz daremne były marzenia starszyzny naszej. Cesarz Napoleon pomagał Turkom, a kto wie, czy porażka jego nie była karą za krzywdę naszą — westchnął smutno.

— Tak mój panie! — mówił po chwilowym wypoczynku staruszek — ziemia nasza wycierpiała straszne męki, a co ludzie napłakali się i nabiedowali! Aż tu w piękny jesienny dzień w Pożedze wybuchły rozruchy, a nawet wkrótce po całej wschodniej rozszerzyły się Serbii. Hadżi Prodan powiedział wszystkim: „Czas już nadszedł, musimy zacząć, monarchowie obcy ujmą się za nami“.

— Niemała to była odwaga rozpoczynać powstanie na zimę, gdy każdy śpieszy do domowego ogniska, a jeszcze w chwili, gdy codziennie setki ludzi zabierała morowa zaraza. Starosta Miłosz Obrenowicz wielkie miał u wszystkich wtedy uznanie, Hadżi Prodan oddał mu naczelne dowództwo. Gdy nadzieje zawiodły nas w Wiedniu, rząd austrjacki wydał rozporządzenie, aby ci którzy uciekli przed srogością Turków, przyjęli poddaństwo austrjackie lub zaraz powrócili w granice swego państwa. Nasz dzielny Miłosz przewidywał, co czeka biednych powstańców i w tym celu też wszystkich nakłaniał do spokoju, starał się wpływem swoim wstrzymać zaburzenia, zanim rozkaz Solimana krwawem zabrzmi echem. Z rudniczanami udało mu się to w zupełności. Lecz dalej, ku wschodniej stronie, lud wszędzie był uzbrojony. Poczciwy Miłosz dopomógł Prodanowi do ucieczki podobnie jak i całej jego rodzinie. Był to nasz opiekun. Czy wiecie, że stosunkami swemi wyrobił później u Solimana list bezpieczeństwa, że oprócz Prodana i jego rodziny nikt więcej nie będzie karanym, a tymczasem, dzięki naszemu staroście, Prodan śmiał się już po za plecami Solimana. W Kragujewaczu jeden dzień tylko trwało powstanie. Następstwa jednak w całym kraju były straszne. Wysłany przez Solimana pasza palił wsie, w których były rozruchy. Całe zastępy naszych okutych w kajdany przyprowadzono do Białogrodu. Turczyn spodziewał się znaleźć dużo u nas broni, z tego powodu od wsi do wsi ciągnęły dzikie hordy z pytaniem na ustach: „Gdzie broń ukryta?“ A gdy dobrocią nie mogli wydobyć prawdy, działali złością. Nie macie pojęcia mój panie, co to były za straszne chwile, grób codzień otwierał się przed naszemi oczyma. Kobiety męczono, bito i palono, aby powiedziały prawdę, każdy jak mógł chronił przed wzrokiem Turków to, co miał najdroższego, to jest swoje żony, matki i córki. Spokojność zniknęła z naszej biednej ziemi. Gdybyście widzieli to wszystko! tyle lat, a serce krwawi się wspomnieniem — westchnął staruszek, a łzy jak perły stoczyły się po zoranej zmarszczkami twarzy.

Szanowałem milczenie, w jakie pogrążyły go straszne wspomnienia przeszłości. Po chwili powrócił znów do przerwanej opowieści.

(C. d. n.)

zjazm wzmógł się jeszcze bardziej, gdy w końcu przemówił burmistrz Turynu, kładąc nacisk na przyjaźń Węgier i Włoch, wznosząc zdrowie Kossutha.

Przy końcu uczty powstali wszyscy i odśpiewali pieśń Kossutha, na co tenże, skrzyżowawszy ręce na piersi, podniósł się i głęboko kłaniał. Przy wychodzeniu wyprzężono konie z powozu Kossutha i tak zawieziono go do Turynu.

Wieczór odbyło się przyjęcie u Kossutha.

Wybór z m. Lwowa.

Posłem czwartym do sejmu z m. Lwowa wybranym został p. Michał Michalski, kowal, mieszczanin, pierwszy delegat Rady miejskiej.

Wynik głosowania był następujący: Na 6.584 upoważnionych do głosowania wzięło udział 2310, tj. o 118 mniej niż przy głównym wyborze. Absolutna większość 1156. Z tego otrzymał p. Michał Michalski 1393 głosów, czyli 237 po nad absolutną większość, p. Henryk Rewakowicz zaś 908 głosów. 9 głosów rozstrzelonych.

Stosunek głosowania w poszczególnych salach był następujący:

	Michalski	Rewakowicz
w sali I.	230 gł.	143 gł.
" II.	250 "	181 "
" III.	237 "	215 "
" IV.	480 "	105 "
" V.	196 "	266 "
Razem . .	1393 "	908 "

Nie mamy powodu śpiewać „hosanna", gdyż wyborem tym nie wysyłamy do sejmu męża wybitnie politycznego, siły w walkach parlamentarnych wypróbowanej, jakby to stolicy kraju przystało. Zwyciężyliśmy wszakże kierunek szkodliwy, zdrowy, ściągający wszelką politykę do błota brukowych plotek i kalumnij, stawiający bezużyteczne szarpanie się w miejsce pracy organicznej, ciągnącej nas w niezdrowe stosunki kosmopolityczne i forytujący rozbicie społeczne w imię niedojrzałych teoryjek socjalistycznych. Zwycięstwo to i wyklarowanie ostateczne stanowiska *Kurjera Lw.* i jego redaktora wobec pracy narodowej było konieczne i ma swoją doniosłość. Mieszczaństwo nasze, przebywszy ciężką próbę rozdzielających go agitacyj, powinno teraz jasno widzieć, czy i gdzie sprawa narodowa przez rzekomych opiekunów jego została zagrożona, i na jakim gruncie patrjotyzm i interes własny każą im się odtąd szeregować. Spokojna, rozważna, szczerze polska postać nowowybranego posła, p. Michalskiego, jest dla nas rękojmią, że niebezpieczna praca [illegible] publicznych stanie teraz na właściwym gruncie, i nie spocznie, dopóki nie otrząśnie się z fałszywych przyjaciół mieszczaństwa i nie zjednoczy wszystkich dzielnych [illegible] warstewek we wspólnej pracy narodowej.

Wybory sejmowe.

Kraków d. 8. lipca.

Dziś odbyło się walne zgromadzenie wyborców większej własności powiatu krakowskiego, o godz. 4 popołud. Na zgromadzenie przybył liczny zastęp posłów, przybyli też wszyscy prawie ziemi krakowskiej celem zdania sprawy; między nimi także namiestnik Kazimierz hr. Badeni.

Zgromadzenie powołało na przewodniczącego p. Alfreda Milieskiego, prezesa Rady powiatowej krakowskiej, który odczytał pismo komitetu centralnego, zalecające wyborcom kandydatury prezesa Majera, Szczepanowskiego, Fr. Mycielskiego i St. Jetingera. Dr. J. Retinger zakomunikował list prezesa Majera, zrzekający się kandydatury.

Następnie przemawiał pierwszy z posłów JE. hr. Badeni i temi słowy:

„Poczuwałem się do obowiązku odezwać się na dzień dzisiejszy od moich obowiązków urzędowych i przybyć umyślnie do Krakowa, aby przedstawiającym stanowiskiem panom podziękować za mandat, którym mnie przed 6 laty zaszczyciliście. Sądzę, że mnie panowie łaskawie uwolnicie od szczegółowego zdawania sprawy z działalności mojej z ubiegłej kadencji sejmowej, a że droga, którą kroczyłem wspólnie z innymi posłami ziemi krakowskiej, nie była zbyt długą, to wiem, że dobrą, że kiedy mnie Najj. Pan swojem zaufaniem najmiłościwiej zaszczycić raczył, cały kraj — mogę to powiedzieć bez zarozumiałości — sympatycznie i życzliwie moją nominację przyjął (brawo). Jeżeli zaś panowie nadal wasz mandat powierzyć raczycie, możecie przyjąć to zapewnienie, iż i w przyszłości w tymsamym duchu pracować go będę (brawo). Jaką drogą, jako namiestnik i obywatel tego kraju idę i iść dalej zamierzam, wypowiedziałem to już kilkakrotnie w publicznych swoich przemówieniach. Nie będę zatem tego samego powtarzał, tem bardziej, iż [illegible] moich kolegów sejmowych, [illegible] i dokładniej i wymowniej przedstawią panom obraz przeszłego sejmu i pracy, jaką w nim [illegible] (brawo).

Akcja i ruch wyborczy na ukończeniu. Nie moją rzeczą wydawać sąd o rezultacie wyborów dotychczasowych, muszę to jednak zaznaczyć, [illegible] (brawo).

[illegible] na zaufaniu ludności do reprezentantów tej władzy (brawo). Tak wpływ jest zdrowy, legalny i [illegible] (brawo). Wpływ ten tam, gdzie jest, pragnę utrzymać i utrwalić; tam, gdzie go nie ma, chcę go stworzyć, ale nie sztucznemi pogróżkami, prośbą lub terroryzmem, lecz pieczołowitością, zapobiegliwością, powagą, sprawiedliwością, uczciwością i dobrocią dla ludności (huczne oklaski).

[illegible] wszystkie poddane mi organa [illegible] — natenczas z pewnością nie będzie różnicy między intencjami rządu i kraju, a wybory niech w ogóle, lecz i we wszystkich szczegółach wypadną po myśli kraju i rządu (brawo).

Jeżeli Panowie uznać raczycie, [illegible] w wasze ręce — da Bóg — nie bez owoców mej pracy, ale w każdym razie z podniesionem czołem i czystem i spokojnem sumieniem (przeciągłe brawa i oklaski).

Po hr. Badenim przemawiali posłowie Wrotnowski i Jan Popiel. Pierwszy krótko zaznaczył swoją pracę w sprawach ekonomicznych; drugi dotknął w swej mowie ducha [illegible], pojawiającego się w naszym kraju i zaznaczył stanowisko, jakieby w razie wyboru zająć w sejmie.

Oświadczył z rządu mówił hr. Stanisław Tarnowski, a mowę jego oklaskiwano gorąco. Streścić jej niepodobna, zaznaczyć tylko należy, że przedmiotem jej było wykazanie, iż szlachcie polskiej należy się tytuł stronnictwa rzetelnego postępu, a stronnictwo obecnie nadużywające nazwy stronnictwa demokratycznego jest niepostępowe, szkodliwem, nierozumnem i niegodziwem. Fermentu wszczętego przez nie może trwać i jątrzyć, może wydać plon, ale nie ci go zbiorą, co siali. Dotknął mowca stosunku rzekomej demokracji do większości i zaznaczył, że stronnictwo konserwatywne nie wyłącza miłości ojczyzny, Polski i postępu, ale łączy z temi pojęciami rozum, karność i porządek, bo miłość ojczyzny może być oparta na rozumie, a postęp na porządku i karności. Mowca wykazał potrzebę utworzenia w kraju stronnictwa stanowczej większości.

Dalej mówił prof. dr. Madeyski o sprawach sądowych, a następnie o zorganizowaniu stronnictwa większości w kraju. Wreszcie prof. Bobrzyński zaznaczył, iż głównem zadaniem przyszłego sejmu powinno być uregulowanie finansów; wskazał też, jakiem jest położenie z powodu przygotowań młodoczeskich i jak kraj na przyszłość postępować winien.

Po szeregu mów p. Brzeziński wniósł podziękowanie dla posłów, co następnie przez [illegible] z miejsc, poczem Jan hr. Stadnicki zalecił kandydaturę p. Marjana Dydyńskiego, a p. Gostkowski kandydatury p. Marjana Dydyńskiego i Władysława Struszkiewicza. Kandydaturę ostatniego poparł także p. Atanazy Benoe i p. Henryk br. Konopka.

Hr. Sobiesław Mieroszewski wystąpił przeciw kandydaturze p. Jana Popiela, poczem p. Władysław Struszkiewicz złożył wyznanie swej wiary politycznej, zgadza się z programem hr. St. Tarnowskiego dodając także mowa kilku ważnych spraw rolniczych.

Po replice p. Jana Popiela, skierowanej do hr. Stanisława Mieroszewskiego, przystąpiono do głosowania próbnego, którego wynik jest następujący:

Na 59 głosujących otrzymali: 1. Kazimierz hr. Badeni 59 głosów. 2. Stan. hr. Tarnowski 54 głosów. 3. Prof. dr. Michał Bobrzyński 53 głosów. 4. Prof. dr. St. Madeyski 52 głosów. 5. Wład. Struszkiewicz 47 głosów. 6. Marjan Dydyński 42 głosów. 7. Jan Popiel 27 głosów. 8. Wrotnowski 13 głosów. 9. Jędrzejowicz 4 głosów.

Jutro odbędzie się głosowanie i według dotychczasowej tradycji, iż zgromadzenie przedwyborcze obowiązuje ogół wyborców, pierwsi 6 wybrani zostaną.

* * *

Rozmaitemi są echa o dotychczasowych wyborach naszych w niemieckiej prasie austryjackiej. Jakie jest stanowisko gorliwej opiekunki naszej, *Nowej Pressy* każdy się łatwo domyśli. Zarówno akcję wyborczą w Czechach jak i w Galicji ośliniła ona swoim antisłowiańskim, semicko-kosmopolitycznym jadem.

Cieszy się z klęski staroczechów, cieszy się rzekomemi zwycięstwami naszych pseudo-demokratów i tłumaczy je „głęboką niechęcią w kraju przeciw panującym stronnictwom". „Rieger i Jaworski — pisze organ centralistów — wykorzeni zostali, gdyż Czesi i Polacy chcą się wyłamać z pod wszechwładzy feudalnej szlachty".

Kłamstwo zaś za kłamstwami szyje w rzekomych korespondencjach o szczegółach naszej akcji wyborczej. W ostatnim numerze dość sporo miejsca poświęcił centralistyczny organ wyborom w Przemyślanach i z całą pieczołowitością stanął w obronie jednej części ruskich chłopów, którym nie powiódł się wybór Towarnickiego. Rzewnie opisuje *N. Fr. Presse*, jak po dokonanym wyborze [illegible] wyborcy płakali, jak im [illegible] i sami [illegible].

Inaczej ocenia wybory nasze staroczeska *Politik*. Zamieściła ona w tej sprawie artykuł wstępny, w którym czytamy:

„Wynik wyborów w galicyjskich gminach wiejskich dowodzi [illegible] polskiego centralnego komitetu wyborczego. Proroctwa *N. fr. Presse* i *Narodni Listy* [illegible] się fałszywemi [illegible] w większości [illegible] z taborami. [illegible] demokracja [illegible] harmonii [illegible] dotychczasowe [illegible].

„Któż nie pamięta, jak jeszcze na początku ruchu wyborczego *N. fr. Presse* z *Kurjerem Lwowskim* [illegible] o nowych kandydaturach [illegible] z jaką pewnością [illegible] większości [illegible] *Kreuz Zg.* [illegible] z *N. fr. Presse* [illegible] przeciw szlachcie polskiej i zapowiadała bliski jej upadek? Wszystkie te proroctwa [illegible].

„Zamach w celu zniszczenia wypróbowanej organizacji narodowej, której Polacy zawdzięczają wszystkie swe dotychczasowe powodzenia parlamentarne, [illegible] jednego [illegible] a [illegible] dotychczasowe [illegible].

„Jako szczególnie pocieszający objaw należy podnieść spokój i porządek, w jakim odbyły się wybory, [illegible] *Kurjer Lwowski* [illegible] swe o[illegible] organów [illegible] wyborczej [illegible]. Za [illegible] polskich [illegible] które je[illegible] ma się [illegible] tylko [illegible] kampanii [illegible] zostało [illegible] społe[illegible] zatem piękne zwycięstwo!"

Galic. zakład ciemnych we Lwowie.

W zakładzie powyższym odbył się wczoraj przed południem popis doroczny pod przewodnictwem dyrektora księcia Jerzego Czartoryskiego, który zajmuje się z całem poświęceniem losem ciemnych pupilów.

Zebrała się bardzo liczna publiczność — przeważały panie, które przysłuchiwały się z wielkiem zajęciem popisowi, świadczącemu o znakomitym rozwoju pożytecznej tej instytucji, prowadzonej pod egidą ks. Jerzego Czartoryskiego i pod kierownictwem p. Makowskiego — który z całem zaparciem się i prawdziwym znawstwem prowadzi ten zakład.

Obecnym był także ks. infułat Jurkowski, wysłannik Wydziału krajowego p. Słomkowski i sekretarz zakładu p. Julian Topolnicki. Powszechną uwagę zwróciła nieobecność reprezentanta Rady miejskiej, subwencjonującej ten zakład, jedyny w całym kraju.

W popisie brało udział 20 chłopców i 14 dziewcząt, schludnie ubranych.

Grono nauczycielskie stanowi kierownik zakładu p. Marek Makowski, młodszy nauczyciel Jan Gdera, katecheta ks. Wondrzejc, proboszcz św. Antoniego, nauczyciel muzyki p. Alojzy Bieńkowski, nauczycielka pani Marja Zajhowska i majster koszykarski p. Józef Ledwina. Pomocnicą do robót ręcznych jest ciemna wychowanka zakładu panna Salomea Bukowska. Oprócz tego zajmuje się wychowaniem dziewcząt bezinteresownie od roku 1868 pani Amalja Makowska, której ofiarność i zasługi podniósł wczoraj z naciskiem książę Jerzy Czartoryski.

Na ścianach porozwieszane były roboty wychowanków zakładu (chłopców i dziewcząt), które wzbudzały podziw i należycie ocenione już zostały przez znawców na wystawach w Amsterdamie, Dreznie i Frankfurcie nad Menem.

Popis rozpoczął się egzaminem z religii. Pytał ks. Wondrzejc a odpowiedzi wychowanków świadczyły bardzo chlubnie o niezmordowanej pracy ks. katechety a to nas najbardziej ucieszyło, żeśmy się przekonali, iż przedewszystkiem nauczno dzieci myśleć. W ogóle przyznać należy, że zakład ten pod każdym względem prowadzony jest wzorowo.

Właściwym egzaminatorem był sam książę Jerzy Czartoryski, a kierownik p. Makowski podczas popisu usunął się na drugi plan. Każdego chłopczyka i dziewczątko z wszystkich przedmiotów z czytania, historji powszechnej, historji polskiej, geografii, historji naturalnej i rachunków pytał sam książę, który okazał się wybornem egzaminatorem — metoda pytania świadczyła o tem, że książę przekonać się chciał, czy dzieci te myśleć się nauczyły, czy skorzystały z nauki i pod tym względem wypadł egzamin świetnie. Był to egzamin nie szablonowy — lecz raczej pogadanka, z której przekonaliśmy się, że dzieci te upośledzone przez naturę, opuszczając zakład korzystać będą mogły w życiu z tego, czego ich nauczono w zakładzie. Szczególnie zachwyciły nas odpowiedzi z historji polskiej i krajoznawstwa.

Egzamin zakończył się po godz. 12. w południe. Książę Czartoryski przemówił serdecznie do wychowanków, wspomniał o założycielu zakładu śp. Skrzyńskim i rozdał następującym wychowankom nagrody: Medaliki srebrne otrzymały: Muchalska Tekla, Szumowska Julia i Krajewska Katarzyna a książki: Łoś Józef, Śniegurski Antoni i Kurylas Piotr.

Następnie udaliśmy się do warsztatów, gdzie dziewczęta popisywały się haftem, szyciem etc. a chłopcy wyrobem plecionek, mat i słomianek. Czterech chłopców opuszcza w tym roku zakład. Każdy z nich zarobił sobie w zakładzie po 40 do 60 złr., które złożono na książeczkach kasy oszczędności i wręczone zostaną te kwoty rodzicom i opiekunom. Dziewczęta, opuszczające zakład a nie posiadające rodziców umieszczane zostają w domach prywatnych i zakład płaci za nie po 30 do 60 złr. rocznie. Niektóre zostają nauczycielkami robót ręcznych.

Na zakończenie popisu odbył się koncert wokalno-instrumentalny, wykonany przez wychowanków, który wypadł również bardzo dobrze.

* * *

Z zamknięcia rachunkowego za r. 1888 wyjmujemy następujące szczegóły. Przychód wynosił 27.152 złr. 39 ct. a rozchód 27.280 złr, 85½ ct., niedobór z d. 31. grudnia 1888 wynosił 128 złr. 46½ ct.

Majątek własny zakładu wynosi: Dom zakładowy 26.100 złr. Sprzęty przynależne 644 zł. Plac dla budowy nowego domu zakładowego 16.100 złr. Legaty intabulowane 16.170 złr. Papiery wartościowe fundacji zapisów, darów i nabytków 91.718 złr. 80 ct. podług kursu z d. 31 grudnia 1888 roku 92 292 złr. 20 ct. Fundacja Sikorskich 33.320 złr. Zapis śp. Ewy Poznańskiej dom we Lwowie 15.000 złr. Dar śp. Lud. Skrzyńskiego 3.000 złr. oblig. indem. 3.120 złr. Dar śp. Józefa Aldera 6.060 złr. Zapis śp. Badera 3.030 złr. Fundusz na budowę nowego domu zakładowego 15.485 złr. Razem 227.321 złr. 20 ct.

Preliminarz dochodów na r. 1889 jest następujący:

Odsetki od legatów intabulowanych złr. 703·50, odsetki od papierów wartościowych 4.465·10, dochody z fundacji Sikorskich 1.878 zł., z domu E. Poznańskiej 1.000 zł., z daru L. Skrzyńskiego zł. 141 75, z daru Józefa Aldera 300 zł., z zapisu A. E. Badera 150 zł., fund. K. Zahorskiego 300 zł., zapomogi sejmu krajowego 2000 zł., gminy m. Lwowa 500 zł. i Krakowa 100 zł., dar gal. Kasy oszczędności 500 zł., dar śp. Alf. hr. Potockiego 52·50, dochód ze sprzedaży wyrobu wychowańców 150 złr. Dochód z funduszu na budowę nowego domu zakładowego przyniósł złr. 733·50.

Preliminarz rozchodów na rok 1889. Płace nauczycieli, rękodzielników i sług 3.786 zł. Wikt dla 21 chłopców, 14 dziewcząt i 4 sług 5 300 zł. Odzież, bielizna, obuwie i pościel 1.030 zł. Opał i światło 360. Wydatki naukowe, muzyczne i rzemieślnicze 400. Potrzeby domowe dla wychowańców i sprzęty 100. Utrzymanie budynku zakładowego 200. Zaopatrzenie wyszłych z zakładu wychowańców 380. Wychowańcom ⅔ ze sprzedaży ich wyrobów 100. Koszta zarządu i wydatki kancelaryjne 660. Wydatki rachunków różnych i niedobór r. 1888 300 zł. Razem 12.616 zł. Dochody preliminowane 12 240 zł. 85 ct. Niedobór na 1889 r. 375 zł. 15 ct., który dyrekcja postara się pokryć uzyskaniem nadzwyczajnych dochodów.

Z początkiem roku 1888 było w zakładzie: ociemniałych chłopców 19, dziewcząt 12, łącznie 31. W ciągu tegoż roku opuściło zakład 3 chłopców i 1 dziewczyna, zostało 27. W ciągu tegoż roku przybyło 4 chłopców i 3 dziewczęta, razem 7. Z końcem r. 1888 było 20 chłopców i 14 dziewcząt. Razem 34.

Obecnie traktuje Wydział krajowy z zakładem o nabycie realności, gdzie mieści się zakład ciemnych. Wydział krajowy zamierza wystawić tam zakład dla położnic a zakład dla ciemnych wystawić ma nowy gmach obok politechniki, koszta budowy wynosić mają 100.000 zł. i spodziewać się należy, że znajdą się obywatele ofiarni i instytucje, które złożą potrzebne na tę budowę fundusze. Czasopismo specjalne p. t. *Blindenfreund* wychodzące w Düren w nr. 6 z 15 czerwca wyraża się bardzo pochlebnie o galic. zakładzie dla ciemnych i o jego kierowniku panu Makowskim.

D. 25., 26. i 27. bm. odbędzie się w Pradze kongres profesorów zakładów dla ciemnych. Na zjeździe tym obecnym też będzie p. Makowski. Reprezentowane tam będą wszystkie zakłady austrjackie, a mianowicie: zakłady we Lwowie, Wiedniu, Hohe Warte, Purkersdorfie, Lincu, Bernie, Gracu i Pradze.

* * *

Dyrekcja galic. zakładu dla ciemnych stosownie do aktu fundacyjnego na zasadzie długoletnich doświadczeń, przyjmuje chłopców ciemnych i dziewczęta ciemne do zakładu, ilekroć jest miejsce wolne, jeżeli w poprzednio podanej prośbie przedłożone będą następujące świadectwa: metryka, na dowód że ciemny jest ochrzczony w obrządku katolickim, ukończył 10 rok życia i pochodzi z Galicji lub Bukowiny, urzędowy dowód przynależności, czy to rodziców, czy samego ociemniałego, w razie niemożliwości uiszczenia opłaty świadectwo ubóstwa, świadectwo lekarskie zupełnej ślepoty z dokładnem i prawidłowem jej opisaniem, tudzież poświadczenie, że ociemniały jest zdrów cieleśnie i umysłowo, mianowicie że nie cierpi na epilepsję, ani nie jest idiotą, świadectwo lekarskie szczepionej lub przebytej naturalnej ospy, w przeciwnym razie należy załączyć do podania upoważnienie wystawione przez rodziców lub opiekunów do zaszczepienia wychowańcowi ospy w zakładzie, wyraźne oświadczenie ze strony proszących o przyjęcie tego ciemnego, że są gotowymi odebrać go na każde żądanie dyrekcji, a to tak po ukończeniu wykształcenia, jak niemniej nawet i wcześniej, jeżeliby tymczasem ze ślepoty wyleczonym został, lub gdyby się okazało, że stan jego fizyczny lub umysłowy, celowi wykształcenia nie odpowiada, albo nareszcie gdyby się zachowanie tego wychowańca porządkowi domowemu lub obyczajności sprzeciwiało.

Kosztów przystawienia, odebrania lub wydalenia ucznia z zakładu, nie bierze dyrekcja na siebie i tak oddanie go do zakładu, jakoteż odebranie jego powinno pod nadzorem osób interesowanych nastąpić. Starszych nad 14 lat nie przyjmuje się wcale. Przyjętych za uchwałą dyrekcji kandydatów należy w odzież, obuwie, bieliznę i pościel, o ile to możliwem jest, na wstępie zaopatrzyć, póki po kilkutygodniowom prowizorycznem przyjęciu do zakładu, pozostawienie ich w takowym ostatecznie postanowionem nie będzie. Warunki te stosują się w całej osnowie także do dziewcząt ociemniałych.

Zakład dla ciemnych na podstawie fundacji oraz i z powodu szczupłych funduszów swoich, trwałego przytułku ociemniałym dorosłym dać nie może. Jest zakładem wychowawczym, a zadaniem jego wykształcić wychowańców swoich w przedmiotach szkolnych, w muzyce i niektórych rzemiosłach — dziewczęta zaś także w robotach ręcznych kobiecych, ażeby tym sposobem doprowadzić ich do samoistnego utrzymania się na przyszłość.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 9. lipca.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we środę d. 10. b. m. o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Wybór 4 delegatów do komisji Instytutu ubogich chrześcian. Wniosek w sprawie najmu realności Lk. 954¼ na cele pomieszczenia jednej kompanii 55 pp. Wniosek w sprawie zabezpieczenia dostawy druków dla magistratu na czas od 1. lipca 1889.

Na posiedzeniu poufnem: Emil Tarnawski, starszy radca magistratu o ośmiotygodniowy urlop. E. Lukas radca magistratu o 8 tygodniowy urlop. Mikołaj Zagórski oficjał magistratu o przyznanie dodatku osobistego. Wniosek w sprawie przyznania p. Röhringowi inspektorowi ogrodów miejskich rangi V. w etacie służby miejskiej. Sprawa nadania prezenty na posadę rzeczywistego nauczyciela w szkole św. Marcina we Lwowie. Sprawa złożenia mandatu do Rady miejskiej przez p. r. Jana Rudkowskiego.

* **Namiestnik** hr. Badeni bawił wczoraj w Krakowie.

* **Królem kurkowym** w krakowskiem towarzystwie strzeleckiem został p. Jan Gwiazdomorski radca miejski. Marszałkami nowego króla za najlepsze strzały mianowani zostali pp. Józef Rudnicki i Michał Marfiewicz. Uroczystość rozpoczęcia nowego panowania zakończyła się ucztą strzelców, do której zasiadło około 50 osób wraz z członkami honorowymi pp. Baranowskim, dr. Szlachtowskim i dr. Weiglem. Ustępujący król p. Teodor Gajdzicz podarował Towarzystwu na pamiątkę piękne rogi jelenia, zabitego w 1802 roku przez ojca ofiarodawcy. Lipowy kur, do którego strzelano, wytrzymał przeszło 1200 kul.

* **Śluby**. W Paczołtowicach pod Krzeszowicami odbył się 6. bm. ślub p. Wilhelma Misiewicza, koncepisty policji, z panną Jadwigą Furdzik, córką Antoniego Furdzika.

W Środzie pod Poznaniem odbył się ślub pana Stanisława Bednarskiego, prof. gimn. w Tarnowie, z panną Zofią Kubicką.

* **Zmarli**. Ignacy Böhm, starszy komisarz policji w Krakowie, zmarł w 68 r. życia. Böhm był członkiem komisji fizjograficznej i archeologicznej akademii umiejętności w Krakowie, a jako botanik i ornitolog miał cenne zbiory, wreszcie był to także znawca w rzeczach dotyczących Słowiańszczyzny i jej literatury.

Ks. Józef Cycyłowicz, paroch w Ożomli (dok. sąd. Wiszni) zmarł w 67 r. życia a 43 kapłaństwa.

* **Wycieczka do Brzuchowic** zapowiedziana przez Resursę na 7. bm. odbędzie się d. 14. b. m., tj. w przyszłą niedzielę. Bilety nabyte są ważne. Bilety wydawane będą codzień w lokalu resursy.

* **Z kolei państwowej**. Z dniem 10. bm. będą kursować na przestrzeni Kraków-Tarnów-Stróże-Nowy Zagórz tam i napowrót tj. przy pociągu kurjerskim nr. 1. kolei Karola Ludwika z Krakowa do Tarnowa, przy pociągach nr. 420. i 15. kolei państwowych z Tarnowa do Nowego Zagórza, zaś w przeciwnym kierunku przy pociągach nr. 20. i 419 kolei państwowych z Nowego Zagórza do Tarnowa — przy pociągu kurjerskim nr. 2. kolei Karola Ludwika z Tarnowa do Krakowa wagony I. i II. klasy bezpośrednio wprost przechodzące, które umożebnią odbywanie podróży na wzmiankowanej przestrzeni bez przesiadania się w Tarnowie w obydwu kierunkach.

Czas jazdy powyższych pociągów oznaczony jest w ogłoszonych rozkładach jazdy wymienionych kolei.

Z dniem 15. lipca br. zaprowadzoną będzie dla ruchu osobowego wyjątkowa taryfa między stacjami szlaku Lwów-Mikołajów, następnie Stryjem i stacjami położonymi na wschód od Stryja z jednej strony, a stacjami położonymi na zachód od stacji Dublany-Kranzberg z drugiej strony. Na mocy tejże taryfy wydawane będą także na czas letniego rozkładu jazdy bilety powrotne ważne na 50 dni ze Lwowa, Stryja, Buczacza i Stanisławowa do miejsc kąpielowych: Rymanów, Iwonicz, Stary Sącz, Nowy Sącz, Żegiestów-Zdrój-Muszyna, Krynica, Rabka i Chabówka.

* **Egzamina dojrzałości** odbywały się w bieżącym roku szkolnym w żeńskiem seminarjum nauczycielskiem we Lwowie od 18. czerwca do 5. lipca włącznie pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Bolesława Baranowskiego. Do egzaminu przystąpiło 52 uczennic zakładu a 34 eksternistek. Z uczennic zakładu otrzymało 24 świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, 22 świadectwo dojrzałości, 5 pozwolono składać powtórny egzamin z jednego przedmiotu, jedną reprobowano na rok.

Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymały: Bieńkowska Michalina, Bokszówna Michalina, Dziubińska Stanisława, Hawryszówna Anna, Kerbesówna Karolina, Kerbesówna Laura, Khunówna Hermina, Lewicka Joanna, Linde Helena, Lischka Józefa, Marconi Marja, Marossanyi Marja, Miśniakiewiczówna Marja, Morgensternówna Fryderyka, Mrozowska Paulina, Neisteinówna Wilhelmina, Nieprzecka Adolfina, Nickówna Laura, Raschek Marja, Szumska Anna, Tralka Marja, Trindondani Helena, Unterrichtówna Julia, Zielińska Kazimiera.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Aignerówna Anna, Filipówna Józefa, Folusiewiczówna Marja, Janicka Marcela, Kleinederówna Marja, Kułakowska Zofia, Kuntze Emilia, Laskowska Emilja, Lischka Helena, Mazurek Malwina, Modlówna Helena, Pelczarska Marja, Popowiczówna Marja, Rogalska Franciszka, Ruffówna Roberta, Sanecka Olga, Starowiecka Józefa, Tranda Olga, Zawicka Michalina, Zacharska Zofia, Ziemborowska Dyoniza, Żółkiewska Zofia.

Z eksternistek otrzymały 4 świadectwo dojrzałości z odznaczeniem, a mianowicie: Fabiańska Zofia, Malinowska Anna, Topolnicka Stanisława i Waligóra Aniela; świadectwo dojrzałości otrzymało 14, a mianowicie: Angerówna Józefa, Borysiewiczówna Celina, Filipowska Michalina, Kapaunówna Anna, Lang Karolina, Lewicka Olimpia, Myszugowa Marja, Orzechowska Helena, Piechurówna Janina, Schätzlówna Marja, Schlosserowa Aniela, Wojciechowska Karolina, Wojnarowska Karolina i Żypowska Bronisława. Pięć eksternistek odstąpiło od egzaminu, 8 pozwolono zdawać po wakacjach powtórny egzamin z jednego przedmiotu, 3 reprobowano.

Język wykładowy polski i ruski przyznano 34 uczennicom zakładu a 1 eksternistce. Język wykładowy tylko polski 12 uczennicom zakładu a 17 eksternistkom. Prócz tego przyznano 43 uczennicom zakładu uzdolnienie do kierownictwa ogródka freblowskiego, a wszystkim, które złożyły pomyślnie egzamin dojrzałości, uzdolnienie na nauczycielki kobiecych robót ręcznych w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych.

* **Egzamina wstępne** do pierwszej klasy wyższej szkoły realnej we Lwowie odbędą się dnia 13. i 14. lipca br. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja d. 12. i 13. bm. Zgłaszający się muszą przyjść z rodzicami lub opiekunami i przynieść ze sobą metrykę i ostatnie świadectwo ze szkoły ludowej.

* **Zakończenie uroczyste roku szkolnego** w szkole żeńskiej im. Konarskiego odbędzie się w sobotę 13. bm; wystawa robót ręcznych i rysunków będzie otwarta d. 10, 11 i 12. bm. od godz. 9—12 przed i od 3—5 po południu.

* **Powiatowe kasy chorych**. Magistrat wydał dwa obwieszczenia: jedno wzywające do wyboru delegatów na walne zgromadzenie powiatowej kasy dla chorych w okręgu administracyjnym miasta Lwowa. Delegatów wybierają na przeciąg dwóch lat własnowolni członkowie kasy, tj. bez względu na płeć ci członkowie kasy, (robotnicy i urzędnicy wszelkich kategoryj, zajęci w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie przemysłowem), którzy mają prawo rozrządzania własnowolnie swojem majątkiem i przed 1. lipca br. przez pracodawców do ubezpieczenia w powiatowej kasie dla chorych wykazani zostali. Według obliczenia, określonego w § 29 statutu kasy chorych, należy w okręgu powiatowej kasy dla chorych wybierać 128 delegatów. Delegatów wybiera się dzielnicami. Ilość delegatów, których wybrać mają członkowie kasy z każdej dzielnicy w okręgu kasy dla chorych oznaczoną została w myśl § 29. statutu podług stosunku członków kasy, zatrudnionych w każdej dzielnicy do ogólnej ilości delegatów, powyżej oznaczonej. Z obliczenia tego wynika, iż pojedyncze administracyjne dzielnice miasta Lwowa mają wybrać delegatów w ilości następującej: Śródmieście delegatów 45, dzielnica I. 28, dzielnica II, 30, dzielnica III. 16, dzielnica IV. 8.

Członkowie kasy mają prawo wybierania delegatów dla tej dzielnicy, w której ich pracodawcy posiadają lokal względnie stanowisko zarobkowe. Wybranymi na delegatów poszczególnych dzielnic mogą być tylko ci członkowie kasy, zgłoszeni w terminie powyżej oznaczonym, którzy są własnowolni i zatrudnieni u pracodawcy, którego lokal względnie stanowisko zarobkowe do dotyczącej dzielnicy administracyjnej należy. Każdy członek kasy otrzyma za zgłoszeniem się osobistem w V. departamencie magistratu w dniach od 8 do 21. lipca br. włącznie, w godzinach urzędowych kartę legitymacyjną, do głosowania uprawniającą. Wybory odbywają się kartkami, na których mają być uwidocznione imiona i nazwiska tych delegatów, którym wyborca głos daje.

Drugie analogiczne obwieszczenie tyczy się r[illegible] prezentantów na walne zgromadzenie powiatowe[illegible] sy chorych z grona pracodawców. Wybór ten [illegible] dzie się d. 13. bm. (sobota) od g. 9. rano do południe i od godz. 3. popoł. do 6. wieczorem [illegible] li ratuszowej. Dzielnice administracyjne miasta [illegible] wa mają wybrać tych reprezentantów w ilości n[illegible] pującej: Śródmieście reprezentantów 16, dzielnic[illegible] 7, dzielnica II 10, dzielnica III. 8, dzielnica IV[illegible] czyli razem 43.

* **Korpusy wakacyjne**. Z dniem 15 lipca [illegible] wejdą w życie korpusy wakacyjne, czyli przechad[illegible] za miasto, urządzane dla tych uczniów, którzy o[illegible] wakacyjny mają przepędzić w mieście. Każdy z [illegible] ozniów (od 8 do 14 roku) może być przyjęty do k[illegible] pusów i przydzielony do jednej z pięciu szkół [illegible] 1. imienia św. Anny, 2. imienia św. Marji Magda[illegible] ny, 3 imienia Piramowicza, 4. im. Elżbiety i 5. i[illegible] Czackiego. Owe przechadzki za miasto mają prze[illegible] wszystkiem na celu wzmacnianie i hartowanie sił [illegible] zycznych naszych wychowanków, zabawianie ich prz[illegible] kilka godzin różnemi grami i ćwiczeniami gimnastycznemi na świeżem powietrzu, jako też odciąganie ich od próżnowania, które, jak wiemy, jest niewyczerpanem źródłem wielu zboczeń moralnych i fizycznych.

Bliższych szczegółów udzieli stronom interesowanym najchętniej każdy z pp gospodarzy klasy i sekretarz komitetu Jan Chudecki, ulica Wałowa l. 20 I. piętro.

* **Na wyścigach konnych** w Moskwie d. 4. bm. w biegu o nagrodę Dołgorukowską zwyciężył „Gayarré" L. Grabowskiego; drugi przybył do mety „Fidiasz". Nagrodę Łunińską wzięła „Madame de Parabére" Grabowskiego, drugą nagrodę „Kogut" Niemcewicza. Nagrodę zachęty dostał „Gracjan". Wreszcie w gonitwie o nagrodę pocieszenia zwyciężyła „Celesta".

* **Urząd pocztowy i telegraficzny** w Radomyślu koło Dembicy, będzie nosił odtąd nazwę „Radomyśl koło Czarny."

* **Usiłowane samobójstwo**. Piotr Olejczyk, majster krawiecki, mieszkający przy ulicy Kleparowskiej l. 9, skoczył wczoraj o godzinie 12. w połu-

dnie w zamiarze samobójczym do stawu Pełczyńskich. Natychmiastowa pomoc żołnierzy, uczących pływać, odniosła skutek i Olejczyk jeszcze w czas wyciągnięty został z wody. Odstawiono go do szpitala głównego. Powodem rozpaczliwego czynu ma być złe pożycie w małżeństwie.

* **Pożar.** Dnia 2. b. m. w nocy wybuchł ogień w stodole Wasyla Romanowicza w Szeptyckach (powiatu rudeckiego) skąd przeniósłszy się na sąsiednie budynki, zniszczył do szczętu 49 zabudowań. Szkoda wynosi 9.510 zł., z tego 5.350 zł. zabezpieczone. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

* **Kongres antropologów** austrjackich i niemieckich odbędzie się w dniach 5. do 10. sierpnia we Wiedniu. Ze znakomitości austrjackich wezmą w nim udział hr. Helfert, pr. Hörnes, pr. Wurmbrand, pr. Rzehak, z zagranicznych pr. Virchov, Fraas, Schaffhausen, Rüdinger, Haberlandt i inni. Członków kongresu powita minister oświaty Gautsch, burmistrz Uhl i Helfert. Przewodniczyć będzie Virchow. Po ukończeniu kongresu, członkowie jego udadzą się na wycieczkę do Budapesztu.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 9. lipca:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz. w południe, mieliśmy wiatr z południowo-zachodniej strony, niebo w części zachmurzone, powietrze mierne wilgotne.

Średnia temperatura doby była 22·5° C, najwyższa 30·0° C, najniższa 15·0° C w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę. Dziś rano była mgła mała.

Zniżka barometryczna 740—745 mm. znajdowała się w pobliżu Norwegii; zwyżka 765—760 mm. w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna w Anglii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 765 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 9. lipca:

Wiatr z zachodniej strony, średnia temperatura doby około 21° C, stan nieba zmienny, z powietrze mierne wilgotne i skłonne do burzy.

* **Jutro,** d. 10. lipca: św. Amalii P. — św. Kyra i Joanna.

— **Złoczów** 6. lipca 1889. (Kor. *Gaz. Nar.*) Dnia 2. lipca r. b. ukończył p. Jan Michalczewski, prezydent tutejszego sądu obwodowego [illegible] rok swej służby rządowej. [illegible]

— **Biuro umieszczeń.** W tych dniach otwartem zostało w Krakowie (Rynek l. 7.) „międzynarodowe biuro umieszczeń" pod kierunkiem p. Stanisławy z Deraków Sikorskiej. [illegible]

— **Strejki.** Z Berna telegrafują, [illegible]

Z Grazu donoszą, [illegible]

Z Jaegerndorf donoszą: [illegible]

— **Szach perski** 8. bm. opuścił Londyn i udał się po Anglii i Szkocji.

— **Na wystawę paryską** z 7. bm. przybyło 350 Węgrów. [illegible] okrzykami „*Vive la Hongrie!*" [illegible]

— **Zburzenie kapicy św. Stanisława Kostki.** Jak donosi korespondent rzymski *Gazety Warszawskiej*, jest już niestety faktem dokonanym, [illegible]

magnato, postanowili ją zniszczyć, a obok kościoła umieścić jej podobiznę, przeznaczając tam oba ołtarze i leżący posąg św. Stanisława. Co znaczy podobizna, *fac simile*, historycznej i religijnej pamiątki i relikwii? Cela św. Stanisława o tyle miała wartość, o ile była tą samą, w której młodzieniaszek żył i oddał Bogu przeczystego ducha. Zresztą święte ściany nic nie miały artystycznego lub godnego naśladowania. [illegible]

— **Przytułek Rossiniego.** W d. 30. zm. nastąpiło w Paryżu urzędowe otwarcie [illegible] „Przytułku Rossiniego". [illegible]

— **Karbunkuł.** *Kurj. Por.* donosi, że we wsi Zawiszkach, [illegible]

— **Burza.** W tych dniach [illegible] Pińsku [illegible] 13 domów. [illegible]

— **Nagrody.** Rada uniwersytetu warszawskiego [illegible]

— **Rewja morska.** Flota angielska, którą cesarz [illegible] „Rodney" i [illegible]

— **Gród Virgiliego** [illegible]

— **„Unbekannt".** Cytamy w *Słowie* warszawskiem: [illegible]

— **Dożywotnią pensję** [illegible]

— **Z Ameryki.** [illegible]

— **Emigracja do Stanów Zjednoczonych.** [illegible]

— **Kolonizacja.** Do *Gazety Toruńskiej* donoszą [illegible]

— **Podział** [illegible] Meissonnier [illegible] Besançon, [illegible]

niego, pomimo wszakże różnicy wieku małżeństwo powyższe skojarzyła miłość.

— **Szczyt szowinizmu.** Pewien fabrykant cygar w Düsseldorfie ogłosił konkurs na wynalezienie „czysto germańskiej" nazwy na wyraz *Cigarre*. Każdy, stojący do konkursu, ma prawo nadesłać trzy nazwy; komitet wybierze z nich względnie najlepszą. Nagrody wyniosą 100, 80, 60, 40, 30 i 20 marek. Domyślamy się, że zwyczajem „czysto germańskim" otrzymają Niemcy wyraz przynajmniej dwułokciowy.

— **Curosia.** B. major Londynu, sir Tomasz Dakin został pochowanym w trumnie z masy papierowej. — Królowa angielska otrzymała obecnie medal złoty za wzorowe gospodarstwo w swych dobrach; jestto 447 z rzędu odznaczenie tego rodzaju. — W Toulonie kancelista zarządu marynarki powiesił się zapomocą warkocza swojej żony.

— **Po premierze.** Jedna z dam (do autora): Przez cały ciąg pierwszego aktu byłam niezmiernie wzruszona. — Autor (rozpromieniony): Czy być może pani? — Dama: Zaraz na początku sztuki zgubiłam kolczyk brylantowy. Szczęściem w antrakcie znalazłam go w loży.

Teatr, literatura i muzyka.

— Wiedeński *salon de refusés* zamknięty został onegdaj bez deficytu. Twórcy tego salonu założyli obecnie odrębny klub artystów, którego głównem zadaniem będzie ułatwianie sprzedaży dzieł członków. W salonie samym sprzedano bardzo znaczną liczbę obrazów, a to przeważnie do Ameryki. Przedsiębiorstwo powiodło się wybornie i niewątpliwie utrzyma się w Wiedniu stale.

Dział ekonomiczny.

W składach publicznych zbożowych, założonych i urządzonych przez Wydział krajowy w Krakowie, odbyła się wczoraj próba motora gazowego o sile 14 koni, poruszającego przyrządy do przewietrzania zboża, oraz próba wag i transmisyj. Próba wykazała, iż motor, wagi i transmisje funkcjonują dobrze; należy tylko poprawić ustawienie koła rozpędowego. Próba ta odbyła się w obecności członka Wydziału krajowego p. Leona Ohrzanowskiego, inżyniera Ohrząszczewskiego i kilku techników.

Tegoroczny czeski zjazd browarniczy odbędzie się 17. i 18. sierpnia w Aussig.

Zasiewy w Rumunii. Wedle sprawozdań urzędowych z d. 27. z. m. stan zasiewów w Rumunii jest wyborny. Deszcze, jakie od niejakiego czasu dość obficie tam padają, przyczyniają się wielce do rozwoju ziarna.

Handel angielski. Rozwój handlu angielskiego przedstawiają następujące cyfry wartości przywozu i wywozu towarów w funtach szterlingach w maju:

w roku	1889	1888	1887
przywóz	30,370.755	27,921.000	29.023.000
wywóz	20,335.738	19,276.000	16,498.000

W pierwszych pięciu miesiącach przedstawiały wartość:

w roku	1889	1888	1887
przywóz	178,498.820	159,293.900	151.300.000
wywóz	100,375.437	93,675.100	86,975.000

Wzrasta zatem w Anglii tak wartość przywozu, jak i wywozu towarów, co świadczy wymownie o ożywieniu się handlu i przemysłu.

Handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych. Wartość przywozu i wywozu towarów ze Stanów Zjednoczonych w 10 miesiącach od 1. lipca r. 1888 do 30. kwietnia roku bieżącego wynosiła jak następuje:

w roku	1888/9	1887/8
przywóz	615.415.859 dol.	600,554.170 dol.
wywóz	641,922.022 „	604,240.607 „

I w Ameryce zatem handel wzrasta, a wraz z nim bogactwo kraju, gdyż więcej stamtąd wywożą niż przywożą.

Giełda zbożowa. Wiedeń 8. lipca. Z powodu niepomyślnych wiadomości o żniwach we Węgrzech kursa dalej się podnoszą. Pszenica na jesień 8·38 do 8·52, na wiosnę 8·92 do 9, owies na jesień 6·18 do 6·23; kukurudza na lipiec i sierpień 5·18.

Targ na bydło. Wiedeń 8. lipca. Spędzono wołów 4314 sztuk, z tych 1565 galicyjskich. Cena 51 do 59.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wybory z większych posiadłości.

Brzeżany d. 9. lipca. Głosujących 80. Dr. Józef Wereszczyński otrzymał 76 gł., Alfons Czajkowski 73 gł, Emil Torosiewicz 56 gł. wszyscy trzej wybrani. Kontrkandydat Mieczysław Onyszkiewicz otrzymał 33 głosów.

Czortków d. 9. lipca. Wybrani zostali Jan Gnoiński, Włodzimierz Siemiginowski i Bronisław Horodyski.

Kołomyja 9. lipca. Wybrani zostali Antoni hr. Golejewski 69 głosami i br. Jan Kapri 62 głosami na 90 głosujących.

Kraków d. 9. lipca. Na 143 głosujących wybrani zostali Kaźmierz hr. Badeni jednogłośnie, Michał Bobrzyński 123 gł., dr. Stanisław Madeyski 129 gł., Stanisław hr. Tarnowski 130 gł., Władysław Struszkiewicz 125 gł., i Marjan Dydyński 102 głosami.

Lwów d. 9. lipca. Na 35 głosujących wybrany został jednogłośnie Dawid Abrahamowicz.

Nowy Sącz d. 9. lipca. Wybrani zostali dr. Tadeusz Pilat i dr. Gustaw Romer jednogłośnie, na 54 głosujących.

Przemyśl d. 9. lipca. Na 125 głosujących wybrani zostali ks. Jerzy Czartoryski 108 głosami, Zygmunt Dembowski 105 głosami, dr. Włodzimierz Kozłowski 81 głosami. Kontrkandydat ks. Adam Lubomirski otrzymał 68 głosów.

Rzeszów d. 9. lipca. Wybrani zostali Edward Jędrzejowicz 62 gł. i Karol hr. Scipio 61 głosami na 63 głosujących.

Sambor d. 9. lipca. Na 67 głosujących wybrani zostali: hr. Stanisław Tarnowski junior 66 gł., dr. Tadeusz Skałkowski i dr. Piotr Gross jednogłośnie.

Sanok d. 9. lipca. Wybrani zostali Stanisław Gniewosz, August Gorajski i Zygmunt Kozłowski jednogłośnie. Głosujących 90.

Stanisławów d. 9. lipca. Na 61 głosujących otrzymali po 60 głosów Stanisł. Brykczyński i Wojciech hr. Dzieduszycki.

Tarnów d. 9. lipca. Głosujących było 96. Wybrani zostali Langie Tadeusz 89 głosami, hr. Koziebrodzki Władysław 86 głosami, dr. Rutowski Tadeusz 85 głosami. Hr. Mycielski Franciszek otrzymał 28 głosów.

Tarnopol d. 9. lipca. Wybrani zostali Jan Vivien 68 gł., Eustachy Zagórski 68 gł., i dr. Klemens Żywicki 66 gł. na 69 głosujących.

Żółkiew d. 9. lipca. Wybrani zostali Tomisław Rozwadowski i ks. Tytus Kowalski jednogłośnie a St. hr. Łączyński 39 gł. na 41 gł.

Złoczów d. 9. lipca. Wybrani: Apolinary Jaworski 81 głosami, Wincenty Gnoiński 102 i Oskar Schnell 60 gł. Głosowało 104 wyborców.

Wiedeń d. 9. lipca. Główny kasjer w krajowej kasie głównej we Lwowie Olpiński Józef, zamianowany został kontrolorem w 7 randze, a adjunkci głównej kasy krajowej Adolf Swoboda i Franciszek Maksymowicz głównymi kasjerami w 8 randze.

Jägerndorf d. 9. lipca. Strejk trwa jeszcze ciągle. Fabrykanci nie chcą traktować z stowarzyszeniem fachowem robotników manufakturowych i rokować chcą tylko z robotnikami tkackimi, u nich zatrudnionymi, obstają natomiast przy tem, ażeby nieporozumienia załatwione zostały wzajemnie.

Władze zarządziły na czas trwania zmowy obszerne środki zaradcze. Granica obsadzoną została przez wojsko w tym celu, ażeby uniemożebnić wszelkie wpływania na robotników niemieckich, chcących ewentualnie podjąć na nowo robotę. Dotychczas władza nie miała powodu do interwencji.

Lublana d. 9. lipca. Przy wyborach z miast i miasteczek oraz z lublańskiej Izby handlowej, wybrano 8 posłów słowieńskich a 1 Niemca. W jednym wyborze przyjdzie do ściślejszego głosowania.

Zara d. 9. lipca. Przy wyborze z kurji najwyżej opodatkowanych w Kodarze wybranym został dotychczasowy marszałek sejmowy Wojnowicz, a nadto czterech posłów do autonomicznego a 5 do narodowego stronnictwa należących.

Berlin d. 9. lipca. Wydział komitetu, utworzonego dla wyprawy Emina paszy, otrzymał telegram, stwierdzający, że oddział Emina paszy posunął się od zatoki Kiwoho na północ od Lamy w głąb lądu afrykańskiego.

Paryż d. 9. lipca. Minister marynarki zgadza się, ażeby jutro otworzyć debatę nad interpelacją Lanessauta co do niedostateczności floty francuskiej.

W senacie zostało już przedłożone jeneralne sprawozdanie nad budżetem.

Bawiący obecnie w Algierze pułkownik Vincent przybędzie w piątek do Paryża.

Na wystawie było wczoraj 203.000 zwiedzających.

Saint Etienne d. 9. lipca. Wydobyto znowu z kopalni 37 trupów.

Antwerpia d. 9. lipca. Zapewniają tu z całą stanowczością, że cesarz Wilhelm, przejeżdżając przez Belgię do Londynu, zatrzyma się tu d. 2. sierpnia i spotka się z królem Leopoldem.

Hamburg d. 9. lipca. Umarł tu ekskonsul Samoy, Webe.

Kopenhaga d. 9. lipca. Para królewska powróciła dziś do Christianii.

Adwokat Stang z prawicy otrzymał wezwanie do utworzenia nowego ministerstwa.

Wiedeń dnia 9. lipca godz. 2 min. 10 po południu. **Akcje kredytowe** 301·50. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 65·30. Akcje węgierskie Banku kredytowego 314·75. Akcje Banku anglo-austrjackiego 121·50. Akcje Unionbanku 225·—. Akcje kolei Karola Ludwika 192·50. Akcje kolei Północnej 253·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 121·50. Akcje kolei Alföldskiej —·—. Akcje kolei Państwowej 223·50. Akcje kolei Lwowsko-Czern. 235·50. Akcje kolei węg. północno-wschodniej 186·50. Losy komunalne wiedeńskie 143·50. Akcje Tow. tureckiego 110·50. Galic. oblig. indemniz. 104·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 211·50. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje banku dla krajów koronnych 226·90 Akcje Bankvereinu 106·—. Rosyjski rubel papierowy 121·—. Losy prem. węg. —·—. $4^2/_{10}$% renta wspólna 83·67. 5% renta austr. papier. 99·70. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 99·75. 5% renta węg. papierowa 95·—. Napoleondory 9·45½. Marki niem. 58·35.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 9. lipca. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	192·—	196·—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a	234·50	237·50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	277·—ex	281·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—	216·

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—	—
„ „ 5%	99·75	100·75
„ „ gal. 5% wyl. 10% p	103·—	104·—
Banku krajowego 4½% l. w 51 l.	97·75	98·75
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·65	101·65
„ kredyt. gal. ziem. 4%	96·—	97·—
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·65	101·65
„ kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	93·80	94·80
„ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	98·75	99·75
„ kred. gal. ziem 4% los. w 56 l.	92·80	93·80

III. Listy dłużne za 100 zł.

	płacą	żądają
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	57·50	59·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	48·—	50·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—·—	—·—

IV. Obligi za 100 zł.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104·15	105·15
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·50	101·50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	96·50	97·50

V. Losy.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	24·—	26·—
Losy miasta Stanisławowa	—·—	38·—

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5·57	5·67
Dukat cesarski	5·61	5·71
Napoleondor	9·41	9·51
Półimperjał rosyjski	9·69	9·79
Rubel rosyjski srebrny	1·36	1·48
Rubel rosyjski papierowy	1·19½	1·21½
100 marek niemieckich	58·10	59·10
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa

dnia 9. lipca 1889:

Hotel Żorża. M. Rulikowska z Królestwa polsk. E. Ligęza Niewiarowski z Kijowa. T. Wysocki z Uwina. Ks. M. Gułła z Borszczowa. Hr. Castell z Pilzna.

Hotel Kuhna. Ks. W. Holinaty z Bolechowa. S. Teodorowicz z Synowódzka. A. Starakowa ze Stryja. A. Schneider z Lelichówki. Ks. P. Piskorski z Nastasowa.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Wyciąg
z rozkładu jazdy (ważny od 1. lipca 1889 r.)

Odjazd ze Lwowa

ku Stryjowi:

5·50 zrana, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10·20 przed południem, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.
8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Buda-Pesztu.

ku Stanisławowu:

9·20 zrana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
9·50 zrana, pociąg mięszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
10·08 wieczór, pociąg mięszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

ku Bełzcu:

7·49 zrana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.
2·44 po południu tylko co sobotę pociąg mięszany do Bełzca.
5·01 po południu tylko we wtorek, pociąg mięszany do Bełzca.

Przyjazd do Lwowa

w kierunku ze Stryja:

8·26 zrana, pociąg osobowy z Buda-Pesztu, Munkacza,
3·36 po południu, pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
12·08 w nocy, pociąg osobowy z Buda-Pesztu, Munkacza, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

w kierunku ze Stanisławowa:

6·40 zrana, pociąg mięszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa.
8·00 wieczór, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa
11·00 w nocy, pociąg mięszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

w kierunku z Bełzca:

10·10 zrana tylko we wtorek i piątek, pociąg mięszany z Bełzca.
5·58 po południu, pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Cyrk A. Schumanna

Dziś we środę 9. lipca

PRZEDSTAWIENIE

o godzinie 8. wieczorem

Pierwszy występ atlety Karola Abs.

Występ pogromcy lwów Jules Seeth. — Węgierska poczta ne 10 koni. — 6 ogierów wprowadzonych przez Dyrektora. — Ballet.

Następne przedstawienie jutro we środę.

671 *A. Schumann*, dyrektor.

Nasze czy obce żywioły?

Studjum społeczne

Dr. WITOŁDA LEWICKIEGO

wyszło w tych dniach nakładem „Gazety Narodowej"

Cena 1 złr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kamienica pierwszorzędna

o stałej rencie we Lwowie do nabycia gotówką lub w **zamian za folwark** z inwentarzem.

Zgłoszenia: Zarząd drukarni Łyczaków l. 3.

Pierwszy c. k. koncesjon. i przez Wys. Ministerstwo subwencjonowany

ZAKŁAD KROWIANKOWY

pod kontrolą i nadzorem władz zdrowotnych

Wiedeń, Alserstrasse 18.

Rozsełka codzienna świeżej krowianki pod gwarancją przyjęcia się.

536 **HAY, lekarz.**

Krowianka do szczepienia dwojga dzieci wystarczająca złr. 1.

1889.

Świeże wody mineralne

poleca

Handel 640

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie.

Łaskawo zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Zmiana lokalu.

Znany zaszczytnie od lat trzydziestu

Magazyn i pracownia

wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych,

628 oraz skład srebra chińskiego

pod firmą:

Karol Völker i. Syn

został przeniesionym z Rynku

na plac Marjacki do Hotelu Francuskiego.

Miejskie Źródło Teplitz

Smaczny i bardzo zdrowy napój stołowy.

Uznany przez powagi lekarskie. — Broszury i cenniki rozsyła na żądanie:

Zarząd zdrojowy wód mineralnych

507 **Gminy Teplitz w Czechach.**

Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny: Eliasz Menkes, Jagielońska 17 we Lwowie. — Sprzedaż we Lwowie w składach wód mineralnych: W. Goldbaum ul. Karola Ludwika 29 i Rejtana 8, Mendruchowicz Rynek 44, Weinreb Karola Ludwika 33. W aptekach Z. Ruckera i Rapaporta (Rynek).

MORSZYN

Zdrojowisko i Zakład wodoleczniczy.

Otwarty od 1. Maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe i słoneczno-powietrzne, Hydroterapia, Elektryka, Massage. — Kuchnia wyborowa w Zarządzie własnym. — Nowy wodociąg do łazienek ze źródła „Matki Boskiej". — Stacja kolei państwowej i poczta w miejscu. Porozumienie listowne pożądane.

544 *Dr. A. Medwey,*

kierownik zakładu.

Przeciwko fałszowaniu zabezpieczona znakiem ochronnym

Sól żołądkowa

Juliusza Schaumanna, aptekarza w Stockerau.

W utrudnionem trawieniu i cierpieniach żołądka od wielu lat wypróbowana, jako niezrównany djetetyczny środek.

Do nabycia w wszystkich większych aptekach monarchii austro-węgierskiej.

427 **Cena pudełeczka centów 75.**

Wysyłka pocztą za zaliczką najmniej dwóch pudełek.

Skład Główny w aptece Juliusza Schaumanna w Stockerau.

Dla pp. Gospodyń

Farby na materje do domowego farbowania wszelkich gatunków sukień, sukna, wstążek etc.

na materje do szczotkowania, do piór kapeluszowych, kremowe do firanek i koronek

Krochmal kremowy do firanek i koronek,

Farby zielone do mchu

poleca: 654

Józef Hanke

we Lwowie, Rynek l. 38.

MAJĄTEK,

obejmujący 436 morgów przy kolei i gościńcu podzielony na cztery korpusy tabularne a mianowicie: Pierwszy obejmujący 232 m., w tem 140 m. roli, reszta łąki, chmielarnie i ogrody, dom duży murowany i budynki bardzo dobre. Drugi 36 m, lasu i ogrodów z młynem murowanym amerykańskim i budynkami przynoszący rocznie około 300 złr. w. a. Trzeci 56 m lasu i czwarty 110 m. lasu i łąk, jest do sprzedania razem lub pojedyńczemi korpusami z wykluczeniem pośrednictwa. Zgłoszenia pod adresem A. Z. p. r. Rawa Ruska. (Centr. Biur. Ogł.) 608.

664

JAJA

Oferty na dostawę w wielkich ilościach zechcą reflektanci nadsełać pod adresem: „K. 961 Rudolf Mosse Kolonia (Cöln)."

Piękny Fortepian

(Stutzflügel) 662

fabryki Czapka z Wiednia

z powodu rychłego wyjazdu po najumiarkowańszej cenie do sprzedania. Plac Halicki 15 drzwi 3.

RZEPA PASTEWNA

ścierniánka (Steppelrübensamen). Nasienie świeże i pewne 1 litr 1 złr.

622 poleca

J. Bulsiewicz,

skład nasion w **Bochni.**

Podziękowanie i polecenie.

Nasi synowie, gimnazjaliści, umieszczeni byli przez ostatnie dwa lata szkolne we Lwowie u Wielmożnej **Klementyny Starzewskiej,** wdowy po c. k. notarjuszu, znaleźli tam prawdziwie rodzicielską opiekę pod każdym względem, i tego roku zdali obydwaj egzamin dojrzałości. Składając niniejszem tej zacnej Pani nasze gorące podziękowanie za jej macierzyńską troskliwość nad naszymi synami, mamy sobie za miły obowiązek podać do publicznej wiadomości, że ktoby pragnął znaleść dobre umieszczenie dla uczących się synów i pupilów, temu sumiennie polecamy opiekę Wielmożnej Pani

Klementyny Starzewskiej,

mieszkającej obecnie

we Lwowie ulica Staszyca 8.

672 *Kornelowie Horodyscy.*

JAN IHNATOWICZ

31 poleca

najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe,

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie:

Perfumy: jaśminową, fiołkową, różaną, rezedową, konwaliową, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmową, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct. 1 złr. 1.50 itd.

Perfumy królowej Marysieńki wyśmienite. Flakon 2 złr.

Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

Woda warszawska odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 ct.

Woda lewandowa podwójna i **woda lewandowo-ambrowa,** są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.

Wody kolońskie przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20; w CZERNIOWCACH: Rynek l. 2;

Wiedeń, „Hotel Métropolé."

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. 452 Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokojów i salonów (od 1 złr. wyżej), **WINDA OSOBOWA**, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową"), kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach hotelowych.

Na lato

ubiory kamgarnowe po złr. 10·50, surduty i kamizelki po złr. 18, ubiory dla chłopców po złr. 5·—, kamizelki pikowe po złr. 3·—, **Heilmann Kohn i Synowie.** Lwów Teatralna 1. Kraków ulica Grodzka 9. Czerniowce Rynek 11. Przemyśl. 598

Jaworze na Szlązku austr. (Ernsdorf) Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Leczenie elektrycznością, masażem, żętycą i mlekiem. Sezon od 1. maja do 30. września. Lekarz Dr. EDMUND KOWALSKI. Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej. — Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcja Zakładu. 293

HANDEL HERBATY

647 chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.



poleca zbiorn majowego:

½ kilo Congo	zł. 1·60
Souchong czarna	2·—
zbiór majowy	3·—
Kajsow	4·—
Wysiewki herbaciane ½ kilo	złr. 1·30 —
Wysiewki z najlepszej herbaty	zł. 1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowania nie liczy.

VICHY

Wody mineralne naturalne

Administracja w Paryżu

Boulevard Montmartre nr. 8

Grande-Grille. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatory wątroby i śledziony, kamienia etc.

Hopital. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

Celestins. Choroby krzyża, pęcherza żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis) wydzielania białka w moczu.

Hanterive. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można we Lwowie, w aptece p. K. Mikolascha, E. Mendrochowitza i Goldbauma i Wewiorskiego. 294

MĄCZKA KOŚCIANA

preparowana kwasem siarkowym, najskuteczniejszy NAWÓZ pod wszelkie zasiewy

431 i

PROSZEK do KARMY

zawierający około 35% czystego fosforanu wapniowego bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływu na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważący 5 kilogramów brutto wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem złr. 1·60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franko.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

JULJANA WANGA

we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

DROBNE OGŁOSZENIA

po cencie od wyrazu.

DLA CHŁOPCZYKÓW I. koncejonowana prywatna czteroklasowa szkoła ludowa przygotowuje uczniów do szkół średnich. Wpisy rozpoczynają się 1. września. Bliższych szczegółów programu nauki i warunków przyjęcia udziela Dyrekcja tego zakładu przy ulicy Piekarskiej l. 7.

W Sygniówce obok Kulparkowa są na sprzedaż parcele budowlane różnych wielkości, niektóre z budynkami propinacyjnemi. Również jest do sprzedania piękna realność z obszernym ogrodem w mieście powiatowem przy kolei. — Zgłoszenia przyjmuje kancelarja adwokata Dr. Majewskiego we Lwowie ulica Teatralna 13. 122

670 **Jan**

WYSOCZAŃSKI

właściciel składu win w Drohobyczu, wyjechał do Węgier celem zakupna wielkiej partji win.

Znana od 40 lat prawdziwa C. k. radcy dentysty nadw. **Dr. POPPA** WODA ANATERYNOWA jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40. Niezrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, różowy i blado kremowy. Cena pudełka 50 cent.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli Grolicha **„MAŚĆ ZDROWIA"** (Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dr. Kiesowa sławna i skuteczna **Augsburgska esencja życia** doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. Dr. Liebera Elixir na nerwy niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura „Pociecha chorych" grat. i franco

Herbabny'ego **Syrop z podfosforanu wapn. żel.** wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, błednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena fl. z broszurą dr. Schweizer'a 1 złr. 25 ct.

Zygmunta Ruckera

APTEKA

POD SREBRNYM ORŁEM

we LWOWIE utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego **TANNINGENE** jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 ct.

Dr. Rosy Balsam Życia od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

Eau de Lys de Lohse używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 40 ct.

J. Pserhofera PIGUŁKI krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd. 1 pudełko 15 pigułek 21 ct. — 1 rulon 6 pudełek 1 zł. 05 ct. Prawdziwe tylko z czerwonem facsimile podpisu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881. **J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych:** Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo-słodowy i także cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu, kokluszu, zaflegmieniu itd. Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.

Maść Sihulskiego zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct; większego 70 ct.

KROPLE MARIAZELSKIE znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych śledziony i wątroby Cena 40 i 70 ct. Baczność przed falsyfikatami!

Aptekarza F. J. Kwizdy **Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni, jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięgiw, zwichnięciom itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 ct.

501

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma podpisana.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom żołądka, spodnich części ciała, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw zatwardzeniu, przeciw cierpieniom wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane. 649

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wodka francuska i sól Molla

Jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów: w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

SKŁADY we LWOWIE: J. Belser apt., Zygm. Rucker apt., Ant. Sklepiński apt., St. Markiewicz; w *Białej*: Erich Keler apt.; w *Brodach*: M. Kulak, W. Landesberg apt.; w *Buczaczu*: R. Joel, Rapp apt.; w *Czerniowcach*: J. Schnirch, C. Alth apt.; w *Czortkowie*: Ludwik Ness apt.; w *Drohobyczu*: T. Partykiewicz; w *Gorohomora*: A. Botezat apt.; w *Husiatynie*: W. Czerski apt.; w *Jarosławiu*: J. Rehm i L. Wisłocki apt.; w *Kamionce Strum.*: C. Pilewski apt.; w *Kołomyi*: Jan Sidorowicz, E. Stenzel apt.; w *Krakowie*: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; w *Nowym Sączu*: W. Filipek, R. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu*: K. Laur apt., w *Przemyślu*: F. Nahlik apt.; w *Przeworsku*: Fel. Świtalski apt.; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt.; w *Sokalu*: E. Wysoczański apt.; w *Stanisławowie*: E. Strzemecki apt.; w *Tarnopolu*: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt.; w *Tarnowie*: W. Müldner & Comp., H. Wierzyski, St. Pawłowski apt.

Farby do wszelkiego użytku

667 **u Alojzego Hübnera**

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).